

JÓZEF REMBOWSKI

Uniwersytet Gdański

ZARYS HISTORII BADAŃ NAD EMPATIA

Poszukiwanie i opisywanie prawidłowości wśród otaczających zjawisk i procesów stanowi istotny warunek naukowego poznawania rzeczywistości. Wydaje się, że psychologia zaczyna zbliżać się do takiego stanu swego rozwoju, w którym będzie coraz skuteczniej wykrywać i opisywać mechanizmy regulujące interakcje pomiędzy ludźmi. Coraz częściej zatem padają pytania o rolę empatii w stosunkach międzyludzkich. W niniejszym opracowaniu pragniemy skoncentrować się na źródłach i rozwoju empatii.

1. Zjawisko empatii w estetyce, filozofii i psychologii

Empatia jest stosunkowo niedawno wprowadzonym do nauki terminem. Pochodzi z niemieckiego *Einführung*, które początkowo funkcjonowało w estetyce—gałęzi filozofii, później zastosowano je w psychologii, co zawdzięczamy E. Titchenerowi (1909). Krytyk sztuki, E. Wind (1963) zauważył, że termin ten po raz pierwszy użył R. Visser (1973) w dyskusji o estetyce, ale Th. Lipps (1903) rozwinął to pojęcie jako instrument, przy pomocy którego ludzie doświadczają piękna tkwiącego w przedmiocie. Było to jednocześnie uzupełnienie jednostronności psychologii elementów. Największym jednak naukowym przyczynkiem Th. Lippsa, stwarzającym pomost do współczesnego rozumienia empatii, było podejście do problemu z psychologicznego, niemetafizycznego punktu widzenia wraz z zastosowaniem metody fenomenologicznej dla udokumentowania swoich twierdzeń. W ten sposób został on zapamiętany w historii psychologii, jako twórca pojęcia empatii. Godzi się jednak podkreślić, że idee Th. Lippsa powstały na bazie istniejącej już bogatej literatury. Natomiast jego "estetyczna teoria *Einführung*" jest



“odpowiedzialna” za przypisanie angielskiego ekwiwalentu “empathy” dla niemieckiego słowa.

Th. Lipps jest autorem wielu prac, z których wyłania się jego teoria *Einfühlung* dotycząca odzwierciedlenia życia w sztuce, szeroko znana i rozpowszechniona. Niestety, tylko niektóre pisma Th. Lippsa dotyczące empatii zostały szerzej udostępnione i przetłumaczone. Jedno z jego pierwszych dzieł *Raumästhetik und Geometrisch-optische Tauschungen* (1897) ograniczało się do rozważań nad estetyką geometrycznych form i zawierało opis 183 sylwetek osób (figur) ilustrujących zjawisko empatii odzwierciedlone przy pomocy układu ciała i rąk. Koncepcja ta miała swoich naśladowców. W oparciu o nią K. Gordon (1934) opracowała zestaw ośmiu figur osób o różnej konfiguracji, postury, wykorzystując szczególnie różny układ rąk (np. lewa ręka wysunięta do przodu, druga do tyłu). Tak np. dwie figury pokazano od tyłu, dwie z lewego boku a dwie z prawego. Do badania zastosowano standardowy zestaw pytań. Na przykład: “Która ręka udźwignie większy ciężar? Jakie myśli lub uczucia odzwierciedla gestykulacja rąk poszczególnych osób?” itp.

V. Lee i C. Anstruther-Thompson dają nam przykład całościowej koncepcji empatii Th. Lippsa, pochodzącej z jego innego (1903-J.R.) dzieła. Pisał wówczas: “Obdarzenie życiem otaczającej nas rzeczywistości zachodzi jedynie w takim stopniu, w jakim przypisujemy rzeczom zewnętrznym nasze własne poczucie siły, pragnienie, wolę, naszą własną aktywność bądź pasywność. Takie przypisywanie przybliży nam świat zewnętrzny, czyni jego elementy bardziej intymne i o wiele bardziej czytelne”.

Powyższe spojrzenie na empatię sugeruje, że mamy do czynienia z przekonaniem, iż ludzie są animistyczni, tzn. przypisują przedmiotom i sztuce cechy ludzkie. Kontekst ten staje się bardziej czytelny po prześledzeniu innego fragmentu z późniejszego dzieła Th. Lippsa, w którym próbował formułować określenie empatii w kontekście “ja”-“przedmiot”. Pisał on: “W empatii jest faktem ustalonym to, że obiekt jest mną samym a jednocześnie moje “ja” jest tym obiektem. Empatia oznacza, że antyteza między mną a obiektem zanika, a może raczej jeszcze nie istnieje” (Lipps, 1965 s. 375; patrz także: Gladstein, 1984).

W innym miejscu tej samej książki, Th. Lipps pisał, jak empatia manifestuje się między ludźmi. Stwierdzał, że “jednostka obdarzona wyobraźnią, uczuciem i wolą jest natychmiast zauważona dzięki swojej aparycji zdradzającej wrażliwość, tzn. przez swą manifestację życiem. Jest to dla nas widoczne w ruchu,

w wyrażaniu żalu, pogardy” itd. To powiązanie powstaje dzięki *Einführung* zauważa Th. Lipps.

Powyższe sformułowania zawierają co najmniej dwie myśli. Jedna wskazuje, że słowo *Einführung*, rozumiane jako wczuwanie się, jest doświadczeniem subiektywnym i staje się widoczne poprzez zachowanie. Druga myśl podsuwa sugestię o pozytywnym i negatywnym charakterze empatii. Rozwinięciem i szerszą ilustracją tych myśli są słowa wzięte z Lipps'owskiego dzieła. *Empatia wewnętrzna, imitacja i odczuwanie zmysłowe* (*Empathy, Inner Imitation and Sense-Feelings*, 1903). Th. Lipps stwierdził między innymi: “Odczuwanie radości na widok pięknego obiektu oznacza, że mam to uczucie w widzeniu zmysłowej percepcji lub w wyobraźni...”. “Zmysłowe pojawienie się obiektu estetycznego służy estetycznej kontemplacji”... “Ona sama jest obiektem estetycznej przyjemności i z którą ja i moje uczucie przyjemności wchodzi w pewną zależność”. Dzięki temu procesowi człowiek jest szczęśliwy, czy też zadowolony. Świadomość osiąganego celu satysfakcjonuje wysiłek człowieka, “pobudza jego aktywność, energię, wywołuje dumę i piękno”. Ten rodzaj uczucia jest zawsze przyczyną “przyjemności estetycznej”.

Wprowadzenie pojęcia “przyjemność estetyczna” jest podstawowym, ale zarazem wstępnym pojęciem w rozważaniu autora. Stwierdza on bowiem, że owa przyjemność nie ma w ogóle obiektu z którego wywodzi się “... ponieważ jest “zadowoleniem jaźni”. Inaczej, jest to “bezpośrednie odczuwanie wartości, która jest umiejscowiona w niej samej”; albo jeszcze krócej “jest mną samą” (Lipps, 1965).

Wszystkie te i podane treści są włączone do koncepcji empatii estetycznej, ale jeszcze jej nie zamykają. Th. Lipps próbuje przybliżyć nam to pojęcie poprzez przykład obserwatora spektaklu teatralnego. Wyobraźmy sobie-mówi-observacje tańca, który odbywa się na scenie. W tym przypadku niemożliwe jest, abym “uczestniczył w tańcu fizycznie”. To jednak nie wyklucza “mojej wewnętrznej aktywności, usiłowania i satysfakcji, którą czuję, kiedy kontempluję ruchy przedstawiane przede mną”.

W powyższym przykładzie jest ważne podkreślenie “doświadczenia ruchów” tancerki, ich uzewnętrznianie przez widza, co stanowi osobliwość “imitacji estetycznej”, tzn., że “obca aktywność ma miejsce w innej osobowości”. Z kolei “imitacja estetyczna” wzbudza tendencje do aktywności jaźni realizującej się między innymi w akcie “estetycznej kontemplacji”, któremu może towarzyszyć uczucie przyjemne lub przykre. Owy akt kontemplacyjny może powstać w wyniku

obserwowania nie tylko osób lub czynności ludzkich, ale także form geometrycznych, czy architektonicznych. To, co czuję w tej formie plastycznej, to siła, ochota i duma, które należą do mojej kontemplacji bezpośrednio w rozważonym obiekcie. Jeżeli np. patrzę na posąg wyrzeźbionego człowieka o smutnej twarzy, to nie egzystuje dla mojej estetycznej kontemplacji więcej, niż moje własne wrażenie zmysłowe. Smutek na zastygłej twarzy jest smutkiem empatycznym.

Przekonanie, że empatia jest doświadczeniem subiektywnym i staje się obiektywna-jaśniej, staje się znana osobie empatyzującej-jedynie post factum, jest wielce interesujące dla zrozumienia zmian zachodzących w człowieku i stworzenia niezbędnych warunków do terapeutycznych oddziaływań na ludzką osobowość (Lipps 1903). Myśl ta wskazuje wyraźnie, że koncepcja Th. Lippsa ewoluuje od estetyki form geometrycznych poprzez ludzkie ruchy do emocji.

Dobrze przybliżającą ilustracją użycia empatii w taki sposób, w jaki ostatecznie ujął Th. Lipps jest wybitny esej Z. Freuda o posągu Mojżesza (dłuta Michała Anioła) w kościele św. Piotra w Vincoli w Rzymie. Sztuka, a szczególnie rzeźba i literatura, wywarły wielkie wrażenie na Freudzie do tego stopnia, iż spędził długie godziny próbując wytłumaczyć sobie ten fakt. Stwierdził, że nie doznał prawie żadnej przyjemności z prac artystycznych, których nie rozumiał. Najznakomitsze dzieła sztuki, jakie Freud oglądał przedstawiają "nie rozwiązane przez nasz rozum zagadki" (Freud, 1914, s. 211). Krytycy sztuki nie rozwiązują zagadek dla "bezpretensjonalnego wielbiciela", ponieważ każdy krytyk mówi coś innego. Tak więc, Freud zapoczątkował interesujące założenie, którego kwintesencją jest to, że "to co chwyta nas mocno może być tylko intencją artysty" (Freud, 1913, s. 212).

Freud opisał obszernie, w jaki sposób próbował "poczuć się w posągu Mojżesza". Pisał: "Przypominam sobie moje rozczarowanie, kiedy podczas pierwszych wizyt w kościele siadałem przed posągiem (Mojżesza) w oczekiwaniu, że powinienem zobaczyć, jak teraz powstaje, rzuca na ziemię *Tablice Księgi Praw* i daje upust swojej złości. Nie wydarzyło się nic takiego. Natomiast kamienny wizerunek stawał się coraz bardziej przykuty do miejsca a przygnębiająco uroczysty spokój emanował z niego. Ja zaś byłem zmuszony zdać sobie sprawę z tego, iż przedstawia się tutaj coś, co może pozostać bez zmian, że Mojżesz będzie tak siedział w swoim gniewie na zawsze" (Freud, 1913, s. 220-222).

Kontemplując dalej i wczuwając się w posąg, sprawdzając każdą część w najmniejszym szczególe, Freud zmodyfikował swoje poglądy i odczucia. Patrzył na

posąg wiele razy, przeczytał wiele artykułów na ten temat, zanim doszedł do konkluzji, która go usatysfakcjonowała. W skrócie - Freud przechodził kolejne etapy, które pokonuje się podczas empatyzowania - przynajmniej te, których jesteśmy świadkami. Wyciągnął pewne wnioski z danych, które obserwował w swojej wewnętrznej reakcji, aż w końcu sformułował hipotezę. Słuszność owej hipotezy może być zweryfikowana przez zgodność z innymi obserwatorami, lub bez takiej zgodności, każdy może po prostu zostać przy swoim wewnętrznym przekonaniu. W przypadku posągu Mojżesza, krytyk W. Lloyd doszedł do tej samej konkluzji co Freud i w ten sposób potwierdził wrażenie Freuda o intencji Michała Anioła (por.: Szalita, 1976). Freud był przekonany, że uchwycił intencję Michała Anioła. Ale kto wie? Michał Anioł nie mógł tego skomentować, a posągi nie dyskutują. Powstaje zatem pytanie, "czy możemy być pewni zamiaru danej osoby?" Trudno odpowiedzieć twierdząco, gdyż nawet nie możemy być pewni własnych intencji (patrz: A. Szalita, 1976).

Próba wy tłumaczenia przez Freuda wpływu posągu Mojżesza na pogłębienie subiektywnych doświadczeń jest w jakiejś mierze podobna do tego, co robi psycholog, kiedy próbuje rozszyfrować wyrazy twarzy dziecka, osoby dorosłej, starej lub zrozumieć ich nastroj terapeutycznego spotkania. Psycholog może dojść do zgodności z osobą obserwowaną i mieć przekonanie, że potrafił wczuć się w jego stany psychiczne. Jest to jednak sprawa w dużym stopniu doświadczenia życiowego, a także możliwości łączenia wyobraźni z pamięcią, która pozwala poprzednie treści połączyć z nowymi doświadczeniami. A. Szalita (1976), znany psychiatra uważa, że skuteczną drogą rozwijania empatii u osób niejako zawodowo uwarunkowanych jej pogłębianiem, jest korzystanie z doświadczeń innych oraz studiowanie literatury światowej z tej dziedziny.

Powróćmy do rozważań Th. Lippsa. Otóż, przyjmował on empatię zarówno jak zjawisko pozytywne i negatywne. Przekonanie to udokumentował i rozwinął W. Worringer (1965), który przytacza następującą myśl mistrza. Powiedział on: "Jeśli mogę poświęcić się czynności wymaganej ode mnie, bez wewnętrznego oporu, mam uczucie wolności. Jest to uczucie przyjemne... i jawi się w mojej świadomości jako symptom wolnego związku między koniecznością działania do konfliktu między naturalnym dążeniem do samoakceptacji i tym, które jest ode mnie wymagane. Doznanie tego konfliktu jest tym razem doznaniem nieprzyjemnym, pochodzącym od obiektu".

Koncepcja pozytywnej i negatywnej empatii jest interesująca, ponieważ pojawia się ono w tym samym niemal znaczeniu we współczesnej psychologii społecznej. Znajdujemy ją w badaniach nad empatią u D. Stewarta i C. Rogersa, J. Aronfreeda i V. Pascal (cyt. za: Berkowitz, 1969), którzy w swych pomysłowych eksperymentach obserwowali kształtowanie się empatii w odniesieniu do uczuć negatywnych. Okazało się, że przykrość doznawana przez osobę dorosłą wywołała przykrość u badanych dzieci i na odwrót. Według S. Bergera (1962) dzieci nie potrafią wczuwać się w przeżycia dorosłych, jeżeli tym przeżyciom nie towarzyszą ich własne pozytywne, bądź negatywne przeżycia, podczas gdy dorośli tego nie potrzebują. W eksperymentach przeprowadzonych przez S. Bergera większość badanych doświadczała uczuć negatywnych i wczuwała się w uczucia lęku odczuwanego przez modela w oczekiwaniu na porażenie prądem, ponieważ sami uprzednio taki stan przeżywali (por. szerzej Rembowski, 1982, 1984).

W źródłach poprzedzających wystąpienie Th. Lippsa, a także literaturze bliższych nam czasów, znaleźć można wielu badaczy zajmujących się estetyczną koncepcją empatii. Do nich należą niewątpliwie K. Gross i V. Lee (cyt. za: Gladstein, 1984), których wczesne prace podkreślały znaczenie procesu naśladowania mimiki, dla poznawania wewnętrznych stanów człowieka. Według W. Listowela (1939), K. Gross był pierwszym niemieckim filozofem empatii, ponieważ zwracał szczególną uwagę na wewnętrzną imitację i identyfikację. Pisał, że naśladujemy "wewnętrznie umysłowe lub materialne cechy zewnętrznego obiektu". Ponadto był przekonany, że imitacja - w dosłownym sensie - obejmuje "ruchy nóg, ramion, całego tułowia lub też mięśni twarzy, których praca polega na koncentracji woli" (s. 64-65). Podobne stanowisko reprezentował V. Lee, który był przekonany, że wrażenia mimetyczno-organiczne dostarczają klucza do znalezienia źródeł łączących nasz ruch i energię z obiektami i układami (lub zwykłymi kształtami, o których wiemy, że nie mogą się poruszać). Lee był pod silnym wpływem K. Grossa co nie przeszkadzało, że obydwaj zostali skrytykowani przez samego Th. Lippsa. Odrzucił on tezę, że poprzez wewnętrzną imitację ruchów części ciała (nóg, rąk, etc.) dochodzimy do przeżyć, sam pozostając na stanowisku, że jedyną drogą prowadzącą do tego celu jest doświadczenie estetyczne.

Wróćmy do Th. Lippsa. Jego punkt widzenia spotkał się wkrótce z krytyką. Najbardziej ostre stanowisko zajął W. Worringer. W pracy, w roku 1908 twierdził, że "twórczość artystyczna lub proces estetyczny nie mogą być całkowicie zrozumiane poprzez empatię". Sądził bowiem, że empatia jest istotna dla niektó-

rych form sztuki, podczas, gdy abstrakcja jest ważna dla innych (Worringer, 1965). W rezultacie W. Worringer odrzucił jednostronne podejście Th. Lippsa wyjaśniające doświadczenia estetyczne poprzez proces empatii. Uważał, że mamy naturalne "zapotrzebowanie" na empatię (świat organiczny) jak też na abstrakcję (świat nieorganiczny) i oba aspekty są niezbędne dla pełnego doświadczenia estetycznego. Warto zauważyć, że wiele lat później podobna dychotomia pojawiła się w rozwojowej psychologii empatii.

Jak widać, koncepcja Th. Lippsa została poddana krytyce. Była to jednak słaba krytyka, ponieważ jedynie nieznacznie zmodyfikowała jego poglądy, a "nie ruszyła istoty zagadnienia". Znacznie silniejsze ostrze krytyki i o nieco innym podłożu pojawiło się ze strony M. Schelera (1980). Był on zainteresowany przede wszystkim pojęciem sympatii albo jak sam twierdził "uczuciem przyjaźni", a nie estetyką. Zabierał głos, ponieważ był przekonany, że Th. Lipps mylił się zupełnie, jeżeli chodzi o nasze rozumienie osób innych. Oddajmy głos M. Schelerowi (1913, 1954, s. 18);

"Lipps był w błędzie konstruując swoje pojęcie empatii estetycznej". Dla przeprowadzenia swego wywodu Scheler przytoczył przykład widza, który oglądając akrobatę na arenie wzrokowej identyfikuje się z artystą, poprzez ruchy odtwarzane w sobie. Lipps uważał, że jedynie prawdziwe wnętrze widza (tzn. ja) pozostaje tutaj odrębne, podczas gdy jego świadome "ja" zatapia się całkowicie w "ja" akrobaty. Dalej M. Scheler określił różnice między byciem "jednością a akrobatą" na arenie cyrkowej i tylko z nim oraz stwierdził, że Lipps'owska empatia wskazuje, iż widz w rzeczywistości nie identyfikuje się z akrobatą. W tym miejscu naszych rozważań warto powołać się jeszcze raz na G. Gladsteina (1984), który szukając "historycznych korzeni współczesnych badań nad empatią" starał się bliżej wyjaśnić omawiany przez nas kontekst znaczeniowy. Badacz zauważył bliski związek poglądów M. Schelera z poglądami E. Stein (1970). Oboje byli wyraźnie zaabsorbowani problematyką interakcji międzyludzkiej. Także E. Stein pisała o współczuciu, o sympatii, o "radości-współ z nim". Wobec tego empatia i sympatia nie są tym samym. Widziała ona "empatię" jako doświadczenie obcej świadomości; jednakże w odróżnieniu do Th. Lippsa osoba empatyzująca nie "gubi się w drugiej osobie" (Gladstein, 1984, s. 43).

M. Scheler i E. Stein podkreślają ważną różnicę pojawiającą się w literaturze tamtego okresu. Podczas gdy Th. Lipps, K. Gross, W. Worringer i inni interesowali się empatią jako zjawiskiem estetycznym, inni badacze skupili swe

naukowe zainteresowania na sympatii, koleżeńskim uczuciu, altruizmie i pomocy między ludźmi.

Zanim przejdziemy do omówienia innych źródeł współczesnych badań nad empatią warto zwrócić uwagę na główne aspekty dotychczasowych rozważań.

Po pierwsze - badacze zaliczani do "empatycznej teorii estetyki" interesowali się przede wszystkim rozumieniem procesu estetycznego w znaczeniu: dlaczego doświadczamy czegoś, jako piękna). W tym ujęciu np. Th. Lipps pisał o empatycznej reakcji osoby obserwującej inne osoby, co stanowiło dalszy etap zainteresowania reakcją indywiduum na "posąg ludzkie". Należy bowiem dostrzeżać, że Th. Lipps w swej pierwszej pracy (1897) ograniczył się do estetyki geometrycznych form, a dopiero w pracach następnych (1903, 1913) zajął się ludzkimi ruchami i emocjami.

Po drugie - empatyczna teoria estetyki była ruchem przeciwstawnym do "żywiółów", czyli teorii eksperymentalno-empirycznej, która istniała od 1870 roku. Teoria empatyczna podkreślała to, co subiektywne, zaś teoria żywiółów podkreślała to, co obiektywne. Po trzecie - z empatycznej teorii zrodziło się kilka podstawowych pojęć, które wystąpiły ponownie w literaturze psychologii empirycznej o wiele lat później. Należy jednak zauważyć, że nie zachodzą tu żadne bezpośrednie powiązania przyczynowe, ponieważ późniejsi badacze nie odnoszą się na ogół do tych poprzedników, ani też do żadnych z ich konkretnych poglądów. Wydaje się, że badacze dochodzą do tych poglądów samodzielnie i niezależnie. Autorzy zajmujący się empatią estetyczną (Lipps, Gross, Lee, Worringer) zgodnie twierdzili, że ludzie dokonują projekcji własnych uczuć i myśli na nieożywione przedmioty i osoby. Równoległe z tym przekonaniem Gross i K. Lee uważali, że i w niektórych przypadkach empatia angażuje mimikę motoryczną. Mimo, że większość współczesnych psychologów nie zajmuje się tym aspektem, to są badacze obserwujący rodzaje fizjologiczne, bądź emocjonalne (mimika emocjonalna), jako wskaźniki przeżyć empatycznych. Obecnie zajmujemy się socjologicznymi i społecznymi źródłami badań nad empatią.

2. Empatia w socjologii i naukach społecznych

Dominującym zainteresowaniem socjologów oraz badaczy o nachyleniu społeczno-psychologicznym na początku XX wieku, były zmiany zachodzące w społeczeństwie oraz procesy indywidualnej socjalizacji, w trakcie której, m.in.

dziecko uczy się być dorosłym członkiem społeczeństwa. Najczęściej cytowanymi badaczami, zajmującymi się socjologicznymi źródłami pojmowania empatii byli Ch. Cooley (1902) i G. Mead (1934). Ch. Cooley w swej książce *Ludzka istota i porządek społeczny* (*Human nature and the social order*, (pisał o procesie, w którym nowo narodzone dziecko staje się członkiem społeczeństwa. Według niego "pojedyncza jednostka ludzka jest abstrakcyjną nieznaną doświadczeniu. Takim też jest społeczeństwo, gdy potraktuje się je jako istniejące niezależnie od poszczególnych jednostek (s. 2). W książce *Sympatia czy poczucie jedności jako aspekt społeczeństwa* (*Sympathy or communion as an aspect of society*), rozwinął swe poglądy na sympatię jako zjawiska o fundamentalnym znaczeniu dla powstania funkcjonalnej społeczności. Według Ch. Cooleya "Sympatia" oznacza dzielenie się stanem umysłu, który można przekazać i który nie ma tych specyficznych implikacji współczucia lub "ciepłych uczuć występujących w zwykłej mowie" (s. 102-103). Owo dzielenie "jakiegokolwiek stanu psychicznego" wydaje się być wyraźnie zbliżone, jeśli nie identyczne, do procesu, o którym pisali Th. Lipps, V. Lee i K. Gross. Staje się to jeszcze bardziej ewidentne, gdy zważymy, że Ch. Cooley rozróżnia sympatię od współczucia. Stwierdził on, że: "...obopólne odczuwanie bolesnych uczuć może poprzedzać lub wywoływać współczucie, ale nie jest z nim tożsame... Co więcej, aby odczuwać współczucie niepotrzebne jest zrozumienie".

W swej późniejszej pracy *Społeczna teoria i społeczne badanie* (*Social theory and social research*; Ch. Cooley rozwinął koncepcję sympatii skupiając się na wewnętrznej reakcji oraz ludzkim zrozumieniu osób innych i obcowaniu z nimi. Powiedział bowiem:

"Gdy widzisz innego człowieka reagującego na bodźce, powtarzasz z sympatią swą własną wewnętrzną reakcję przy następnych okazjach, po czym przypisujesz je jemu. Otwiera się przed tobą nowy zakres ludzkiego doświadczenia, po czym pogłębia się twoje zrozumienie innych ludzi... mimo że nasza znajomość ludzi jest również behawiorystyczna, nie posiada penetracji, nie daje możliwości wyraźnego wejrzenia w człowieka, dopóki nie jest również sympatyczna" (s. 293 i n.)

Poglądy Ch. Cooleya zawierają kilka interesujących myśli i stały się inspirujące do dalszych poszukiwań. Szczególnie ważne jest rozróżnienie między "społecznym ja" i "prywatnym ja". Pod pojęciem "społeczne ja" rozumiał on to, co jest oznaczone w mowie potocznej przez zaimek w pierwszej osobie liczby pojedynczej, "ja", "mnie", "mój" itd. Ważne jest także pokazanie, w jaki sposób ja kształtuje się od niemowlęcia, w jakich stosunkach pozostaje ono z otoczeniem oraz, jakie

mogą się przy tym zrodzić niezgodności (konflikty). Poglądy te były istotne także dla G. Meada, najczęściej cytowanego socjologa zajmującego się źródłami empatii w znaczeniu podejmowania się jakiejś roli. Znał on dobrze poglądy swego rodaka Ch. Cooleya, z którym wspólnie przez trzy lata wykładał w Uniwersytecie Michigan.

Wpływ Ch. Cooleya jest najbardziej widoczny w sposobie, w jaki G. Mead śledzi rozwój "ja" począwszy od niemowlęcia. Różnił się on także od swego kolegi w rozważaniach na temat sympatii. Podczas gdy Ch. Cooley twierdzi, iż współczucie nie wymaga tego, co nazywa on sympatią, to G. Mead przypuszczał, że sympatia (współcześnie) prowadzi do pomagania innym. U ludzi - twierdził - "sympatia przybiera postać nie tylko wzbudzenia w sobie postawy tego komu się pomaga, a także przyjęcia jego postawy w momencie udzielenia mu pomocy". Jak widać sympatia zawsze implikuje to, że dana jednostka stymuluje się do udzielania pomocy i zainteresowania się innymi ludźmi poprzez częściowe przyjęcie postawy osoby, której udzielamy pomocy. Potocznym zwrotem oddającym to zjawisko jest "postawienie się na czyimś miejscu". Tak więc, w pewnym sensie, dziecko uczy się rozumieć, co pierwotnie istniało i aktualnie istnieje poza jego własnym światem.

Jak z powyższych rozważań widać, G. Mead opisuje sympatię w terminach podejmowania ról. Zauważa także, że "... u dorosłych sympatia rodzi się z tej samej zdolności do podejmowania roli drugiej osoby, z którą się identyfikujemy". Jednocześnie odróżniał on sympatię od "postawienia się na czyimś miejscu" (empatia). Dodał także, że "kontrola własnego zachowania poprzez reagowanie zbieżne z reakcją drugiej osoby nie ogranicza się do zachowań pozytywnych". W konsekwencji, G. Mead zarezerwował termin sympatia dla reakcji pozytywnych (uprzejmych) (Gladstein, 1984). Choć nie używał on terminu empatia, to jego rozważania stanowiły załączek do poglądów dotyczących podejmowania ról, które wykorzystali późniejsi psychologowie oraz terapeuci, jak O. Rank i C. Rogers.

Prace Ch. Cooleya i G. Meada dotyczące sympatii, podejmowania ról, a pośrednio tego co dzisiaj badacze określają terminem empatia, otworzyły nowe pole do badań, które można określić jako wyrastające z podłoża społeczno-psychologicznego. Najbardziej treściowo rozbudowane myśli w tym zakresie wyrażali L. Cottrell (1942), W. Wundt (1897) oraz W. Mc Dougall (1908). L. Cottrell w ramach swojej teorii "społecznej interakcji międzyludzkiej" (human social interaction), pochodzącej z roku 1942 twierdził, że podejście opierające się na analizie cech osobowościowych jest niewystarczające przy próbie zrozumienia zachowań interpersonalnych. W zamian za to opisał on 16 propozycji, które definiowały i

wyjaśniały regularności stosunków między "ja-inny". W propozycji drugiej przedstawił opis procesu zachodzącego między dwoma osobami, które opatrzył mianem empatii. Stwierdził on, że:

"Wpływ zachowań osoby A na osobę B nie tylko stymuluje i warunkuje uznanie reakcji A na B, ale jednocześnie warunkuje w samym A uznanie reakcji B na A w sposób, w jaki A postrzega tę akcję i vice versa". Powyższy wzorzec reakcji niekoniecznie musi być odzwierciedlony na zewnątrz, ale musimy założyć jego istnienie przynajmniej w stadium początkowym albo też w postaci różnych postaw (Cottrell, 1942, s. 374; patrz także: R. Dymond, 1949).

Warto odnotować, za G. Gladsteinem (1984, s. 45), że fragment rozważań L. Cottrella opisuje jako proces reagowania poprzez reprodukcję działań osoby. Jest on przez różnych autorów określony w sposób zróżnicowany, np. jako: podejmowanie roli innej osoby, identyfikacja, introjekcja, sympatia, empatia, imitacja. L. Cottrell chętnie powołuje się na różnych badaczy, którzy są autorami tych pojęć jak: Z. Freud, H. Sullivan, J. Moreno, K. Horney, E. Fromm. Sam zaś używał chętnie terminu empatia, co także sugeruje wpływ wspomnianych terapeutów, jako że Ch. Cooley i G. Mead posługiwali się jedynie pojęciem "sympatia" nawet, gdy wypowiadali się na temat procesu podejmowania ról. L. Cottrell jest wnikliwym badaczem, również i dlatego, że podejmował próbę nowego podejścia w badaniach. Przeciwstawił się atomistycznemu spojrzeniu opartemu na cechach, a opowiadał się za "sytuacyjnym punktem odniesienia". Sugerował też, aby badający był wysoce empatyczny.

Spośród psychologów, którzy mieli niemalże wpływ na wzbogacenie źródeł społeczno-psychologicznych badań nad empatią nie można pominąć W. Wundta (1897). Jego założenia i przekonania są całkiem odmienne od reformowanych dotąd, chociaż raczej zbliżone do źródła "estetycznego". W. Wundt, psycholog fizjologiczny zajął się problematyką sympatii w swym filozoficznym traktacie o etyce z końca ubiegłego wieku. Sądził, że sympatia jest "naszym własnym przeżyciem, które się obiektywizuje" lub inaczej "kiedy wyrażenie emocji innego człowieka jest odczuwane, jako zobiektywizowane zaburzenie własnego subiektywnego stanu, mamy do czynienia z sympatią" (s. 242 i n.). Nietrudno zauważyć, że myśl ta jest podobna do koncepcji Th. Lippsa. Jednakże w tym przypadku, zamiast projekcji emocji osoby empatyzującej na obiekt, emocje drugiej osoby przejmowane są przez osobę empatyzującą.

Podobnie innym, wcześniej występującym w chronologii naszych rozważań, badaczem zjawiska empatii, był W. Mc Dougall (1908). We *Wstępie do psychologii społecznej (An Introduction of Social Psychology)* szukał wytłumaczenia jak "pewne wrodzone tendencje", ważne dla życia społecznego (ale nie będące prawdziwymi instynktami) wpływają na pojedynczych osobników lub i całe grupy. Jedną z tych wrodzonych tendencji nazywał sympatią i zdefiniował ją jako "wspólne przeżywanie bólu; doświadczenie jakiegokolwiek uczucia, lub emocji". Dodał także, że sympatia u ludzi może również dotyczyć reakcji na emocje pozytywne. Przykładem może być śmiech, który jest "notorycznie zaraźliwy przez całe nasze życie i stanowi najbardziej znany przykład szmpatycznej indukcji stanu emocjonalnego". Jego nacisk na emocje jako podstawę prostej sympatii (jak ją nazywał) jest widoczny w następującym cytacie: "Każda z głównych emocji mających swoją charakterystykę i nieomylną ekspresję wydaje się być możliwa do wzbudzenia za pomocą tej bezpośredniej reakcji sympatycznej" (cyt. za: Gladstein 1984).

W. Mc Dougall rozróżniał dwojakiego rodzaju sympatię: aktywną oraz prostą (prymitywną) pozostawiając tę pierwszą dla reakcji emocjonalnych w stosunkach międzyludzkich. Twierdził, że każda osoba aktywnie szuka sympatii innej osoby i gdy przekazuje swoje emocje drugiej osobie, doznaje osobistej satysfakcji, która zwiększa znaczenie jego poczucia przyjemności, czy radości. Może też w przypadku bolesnych doznań zmniejszyć jej ból.

Chociaż Mc Dougall interesował się emocjonalnymi reakcjami jednej osoby obserwującej drugą, to jednak różnił się od badaczy zajmujących się empatią estetyczną w swym podkreślaniu znaczenia społecznych stosunków. W tym sensie był on podobny do M. Schelera, który interesował się sympatią (fellow-feeling) w reakcjach międzyludzkich.

Empatią, jako reakcją emocjonalną, interesował się inny psycholog społeczny, F. Heider (1958), który rozwinął teorię relacji interpersonalnych. W rozdziale XI swojej pracy *Psychologia stosunków interpersonalnych (Psychology interpersonal relation)* zatytułowanym "reakcja na los innej osoby", F. Heider wyróżnił cztery typy reakcji, które mogą wystąpić przy "zderzeniu się z losem innej osoby" (s. 280). Twierdził także, że "reakcje osoby sympatyzującej muszą być odróżnione od wyrażonych przez samą osobę, dla której odczuwa ona sympatię... przez rozróżnienie czystej sympatii od emocjonalnego zarażenia". W kontekście swego, własnego schematu, F. Heider tłumaczył, że "przy prawdziwej sympatii,

obiekt często sam spełnia pozytywne zadanie oceniania odpowiedniego poziomu reagowania na mocy faktu, że uczucia drugiej osoby leżą w centrum jego własnych zainteresowań. Dlatego właśnie jest on w stanie wyczuć, kiedy jego reakcja sympatyzująca jest zbyt silna, by obiekt mógł ją znieść, bądź też być może, niewystarczająco ekspresyjna, by przekazać uczucie prawdziwego współczucia (sympatii).

Przedstawiony obraz nie jest zbyt jasny w swej terminologiczno-pojęciowej warstwie. Uwidacznia się nadal zamieszanie znaczeniowe. W sumie jednak, teoretycy psychologii społecznej stworzyli dwa kierunki badań nad empatią: przejmowanie ról, oraz reakcja emocjonalna. Teoretyczny trend oparty na przejmowaniu ról doprowadził bezpośrednio do badań empirycznych nad empatią, altruizmem, wspomaganie oraz pomaganiem innym. Uwidocznic także należy, iż tacy badacze jak L. Cottrella (a także Ch. Cooley i G. Mead) rozumieli empatię jako podejmowanie ról, inni jak W. Mc Dougall widzieli ją jako emocjonalne zarażenie. Uważał, że obserwatora można nazwać empatycznym, gdy odczuwa podobną emocję (czy myśl) do osoby obserwowanej. Sympatia dla kontrastu oznacza współczucie dla drugiego człowieka.

LITERATURA

- Cottrell L.: The analysis of situation in social psychology. *American Sociological Review* 1942 nr 7
- Freud Z.: Further recommendations in the technique of psychoanalysis W: Jones E. (red.) Sigmunt Freud, *Collected Papers*, Vol. 2, New York 1959 s. 360-361 (praca ta ukazała się w j. niem. po raz pierwszy w roku 1913).
- Freud Z.: *The Moses of Michelanggele* (1914), W: Standard Ed. *Complete Psychology, Works Hogarth* 1955
- Gladstein G.: Empathy and coueseling autcome: an ampirical and conceptual review. *Counseling Psychologist* 1977 nr 4 s. 70-77
- Gladstein G.: Empathy: an enneglected topic in psychological research. *American Psychologist* 1981 nr 2 s. 223-225
- Gladstein G.: Understanding empathy: intergrating counseling, developmental and social psychology perspectives. *Journal of Counseling Psychology* 1983 nr 4 s. 467-482
- Gladstein G.: The historical roots of contemporary empathy research. *Journal of the History of the Behavioral Science* 1984 nr 1 s. 38-59
- Lipps Th.: *Einfühlung, innere Nachahmung und Organempfindungen*. *Archiv für die Gesamte Psychologie* 1903 (vol. 1) oraz patrz: Lipps Th.: *Empathy, inner, imitation and sese-feelings*, W: Rader M. (red.) *A modern book of esthetics Holt-Rinehart and Winston*, s. 374-382. New York 1965
- Listowel W.: *A critical history of modern aestbetic*. New York Macmillan 1939
- Mac Dougall W.: *An introduction to social psychology*. London 1950 Methuen (pierwsze wydanie w roku 1908)
- Mead G.: *Mind, self and society*. Chicago University of Chicago Press 1934
- Rembowski J.: O empatii i niektórych sposobach jej badania. *Kwartalnik Pedagogiczny* 1982 nr 3-4 s. 107-120
- Stein E.: *On the problem of empathy*. The Houge: Martinus Nijhoff 1970 (oryginalne dzieło powstało w roku 1917, cyt. za Gladstein 1984, s. 42 i n.)
- Szalita A.: Some though on empathy. *Psychiatry* 1976 nr 1 s. 142-152
- Titchener E.: *Lektures on the experimental psychology of the thought process*. New York Mcmillan 1909
- Worringer W.: *Abstraction and empathy W.: M. Rader: A modern book of esthetics: New York 1965, wyd. 3, s. 382 i n. Rinehart and Winston*